



MARIAN ANDRZEJ WESOŁY

Uczta mędrców czy sofistów? Wokół antyfilozoficznej wymowy dialogu Atenajosa

The Learned Banqueteurs or The Deipnosophists?
About the Anti-Philosophical Significance of Athenaeus' Dialogue

ABSTRACT: In recent translations of Athenaeus the title is rendered as *The Learned Banqueteurs*, thereby it loses the traditional sense of a controversy between sophists and philosophers. However, the deipnosophists were learned men or scholars neither in the ancient nor in the modern understanding of the term. Unfortunately, almost all translations erroneously render the instructive remark of the Byzantine Epitomator that "Athenaeus imitates Plato in his dramatization of the dialogue" (see below the *motto*). As a matter of fact, the Epitomator refers to the fact that Athenaeus jealously competes with Plato's mimetic dramatization and aims completely to overcome it. We may, therefore, highlight here the entire anti-philosophical message of this spectacular and sophisticated dialogue.

KEY WORDS: Athenaeus • Deipnosophists • anti-platonism • ancient philosophy • sophists

δραματουργεῖ δὲ τὸν διάλογον
ὁ Ἀθηναῖος ζήλω Πλατωνικῶ

Atenajos 1.3

Ταῦτα..., κατὰ τὸν Πλάτωνα
οὐ Σωκράτους νέου καὶ καλοῦ παίγνια,
ἀλλὰ τῶν δειπνοσοφιστῶν σπουδάσματα.

Atenajos 701c

Dzieło Atenajosa z przełomu II i III wieku n.e. pod tytułem *Δειπνοσοφισταί* (*Deipnosophistai*) przetrwało dzięki kulturze pisma we Wschodnim Cesarstwie Rzymskim, a z ginącego Bizancjum odzyskane zostało i wydane w Italii u progu czasów nowożytnych. Ze względu na swój niebywały charakter i znaczny rozmiar pozostawało do niedawna mało rozpoznane i docenione. Prawie zapomniany przez nowożytnych Atenajos w ostatniej deka-

dzie doczekał się kilku komentowanych przekładów, wśród nich niedawno także na język polski, *opus magnum* poznańskich hellenistów: Krystyny Bartol i Jerzego Danielewicz¹. Czytelnik polski ma teraz do dyspozycji to najbogatsze literackie źródło do poznania osobliwości grecko-rzymskiej kultury gastronomicznej i kulinarnej, biesiadnej i poetyckiej, muzycznej, obyczajowej i anegdotycznej. Jest to fascynujący kalejdoskop wybornych popisów erudycyjnych i retorycznych w oparciu głównie o cytowane fragmenty poetyckie, skądinąd nam w większości nieznane. Nic więc dziwnego, że Atenajosa traktowano dotąd wybiórczo jako cenne źródło owych cytatów, natomiast całościowa wizja oraz intencja jego utworu pozostaje nadal przedmiotem dociekań (zob. Wstęp do polskiego przekładu).

Wszelako dialog Atenajosa jest też szczególnie interesujący dla hellenisty i historyka filozofii, przede wszystkim ze względu na swą antyfilozoficzną i satyryczną wymowę, graniczącą niekiedy z obsesją. W szkicu niniejszym zwrócimy uwagę na ten właśnie aspekt, niewiele dotąd podejmowany przez badaczy, choć nader znaczący dla ogólnej wymowy tego neosofistycznego wyzwania. W ostatnich latach bliżej rozpoznano podejście Atenajosa do literatury i historii, lecz szczegółowe studium dotyczące jego nieprzejechanego stosunku do filozofii jeszcze nie powstało².

O życiu Atenajosa, który pochodził z egipskiej Nuakratis, lecz działał zapewne w Rzymie, prawie niczego nie wiemy. Był to grekojęzyczny gramatyk (literat), autor ogromnego dialogu o wymownym tytule *Δειπνοσοφισταί*. Stanowi to neologizm – wyborny zlepek dwóch wyrazów: *deipnon* (uczta – obiad lub wieczerza) oraz *sophistes* (sofista różny wszak od ‘mędrca’ czy ‘filozofa’ w tradycyjnym greckim rozumieniu). Winniśmy tu mieć świadomość ówczesnego kontekstu literackiego, zwłaszcza rywalizacji (odrębności i napięcia) pomiędzy paideją sofistyczną (literacką, retoryczną

¹ Atenajos, *Uczta mędrców*, przeł. K. Bartol i J. Danielewicz, Poznań 2010. Odsyłamy także do Wstępu i Bibliografii w tym wnikliwym opracowaniu. Tytułem uzupełnienia warto dodać greckie wydanie wraz z przekładem każdej księgi oddzielnie: Th. G. Mauro-poulos: *Αθήναιος ο Ναυκρατίτης, Ἀπαντα Δειπνοσοφιστῶν*, T. I–XV, Κάκτος, Αθήνα 1990–1998, a także komentowany przekład rosyjski: Афиней. *Пир мудрецов*. Книги I–VIII. Перевод Н.Т. Голинкевича под редакцией М. Л. Гаспарова, Москва 2004; Книги IX–XV, Москва 2010. Ponadto: E. Degani, *Ateneo di Naucrati Deipnosofisti (dotti a banchetto)*. Epitome dal libro I. Testo greco a fronte, Pàtron, Bologna 2010.

² Rozważano głównie antyplatońskie nastawienie: A. Lukinovich, *Tradition platonicienne et polémique antiphilosophique dans les ‘Deipnosophistes’ d’Athénée*, Eirene Conference, vol. I, Prague 1983, s. 228–233; M. Trapp, ‘Plato in the ‘Deipnosophistae’’, [w:] D. Braund – J. Wilkins (eds.), *Athenaeus and his World*, Exeter 2000, s. 353–63; L. Romeri, *À propos du ‘Banquet’ de Platon: la polémique anti-platonicienne chez Athénée*, *Pallas* 61, 2003, s. 327–339; L. Romeri, *Les citations de Platon chez Athénée*, [w:] D. Lenfant (éd.), *Athénée et les fragments d’historiens*, Paris 2007, s. 341–354.

i popisową) a paideją filozoficzną (refleksyjną, sproblematyzowaną i naukową). Jak trafnie stwierdził H.-I. Marrou, „Spór ten trwał przez cały okres hellenistyczny i rzymski, trwał w niezmiennej postaci, takiej, w jakiej wsłuchali go wielcy ojcowie tradycji, Platon i Isokrates”³. Otóż nader wymowne z tamtych czasów są przynajmniej dwie konkurencyjne wykładnie pod tym względem, mianowicie *Żywoty sofistów* Flawiusza Filostratosza oraz *Żywoty i poglądy słynnych filozofów* Diogenesa Laertiosa.

Rywalizacja ta miała więc przewlekłą i zajmującą historię⁴. Istotna różnica polegała na tym, że filozofowie w swych badaniach zwykle nie dochodzili do rozstrzygających i jednolitych wyników (*casus* Sokratesa i Platona), podczas gdy sofiści doraźnie i za wynagrodzeniem oferowali wiedzę pewną i użyteczną praktycznie (*casus* Gorgiasza i Protagorasa). Bywało tak, że sofiści zawłaszczyli sobie pojęcie swego rodzaju „filozofii” (Isokrates), w następstwie czego mówili nawet o „filozofującej” sofistyce czyli w istocie retoryce (Filostartos). Filostratos na wstępie *Żywotów sofistów* odróżniał ową dawną sofistykę, która podejmowała jeszcze wątki filozoficzne, jak o męstwie i prawości, o herosach i bogach czy też o naturze świata, od sofistyki „drugiej”, choć nie „nowej”, ograniczonej właściwie do motywów ludzkich z życia codziennego i historii.

Atenajos wyrażał właśnie tendencje tzw. drugiej sofistyki, czyli osobliwego odrodzenia *paidei* w duchu popisowym, literacko-erudycyjnym i retorycznym, w odróżnieniu od edukacyjnych wzorców oferowanych wcześniej przez filozofów (Platona i Arystotelesa). Z tej racji tytuł jego dialogu lepiej rozumieć dosłownie jako *Uczający sofiści* lub *Sofiści przy uczcie*, nie zaś jako *Uczta mędrców (czy uczonych)*; to ostatnie określenie mylnie sugeruje nam „filozofów”, nie zaś rywalizujących z nimi „sofistów”. Zresztą oryginalne nazwy *sophistes*, jak i *philosophos*, nie sposób zastąpić jakimiś nowożytnymi określeniami. Aczkolwiek tytuł *Uczta mędrców* okazuje się wziętym i wydawniczo raczej już utrwalonym *cliché*, o czym świadczą też najnowsze obcojęzyczne przekłady Atenajosa (np. *Πυρ μυδρευου*), to jednak nie należy tracić z pola widzenia typowo sofistycznej i antyfilozoficznej wymowy tego sympozjalnego dialogu, w którym popisowi deipnosophiści niewiele mają wspólnego z greckim i naszym rozumieniem *sophia* i *sophos*, co raczej z sympozjalną delectacją, której towarzyszy wyszukana erudycja literacka czy nawet chełpliwy snobizm.

³ H.-I. Marrou, *Historia wychowania w starożytności*. Przełożył S. Łoś. Warszawa 1969, s. 300–301. Autor przywołuje tu nader instruktywne, choć rzadko dziś uwzględniane opracowanie: H. von Arnim, *Leben und Werke des Dio Von Prusa: Mit Einer Einleitung: Sophistik, Rhetorik, Philosophie in Threm Kampf um die Jugendbildung*, Berlin 1898.

⁴ Zob. B. Cassin, *L'effet sophistique*, Paris 1995.

Obok *deipnon* istotne tu jest oryginalne pojęcie *symposion*, którego nie oddają w pełni nasze określenia uczyty czy biesiady. Słowo to oznacza ‘wspólne picie’ wina po spożyciu posiłku *deipnon*. Akcja dialogu Atenajosa rozgrywa się na nadzwyczaj wystawnej uczcie i sympozjonie, podczas których dochodzi do sofistycznych popisów właśnie o ucztowaniu i delektowaniu się winem. Dzieło składało się zapewne z 15 ksiąg; przypuszczenie, że było ich pierwotnie jeszcze raz tyle, okazuje się mało prawdopodobne. Zachowało się ich właśnie 15, przy czym księgi I–II i część III oraz dwa ustępy XI i zakończenie XV znane są nam tylko z bizantyńskiego wyciągu (*epitome*).

Wnikliwy epitomator na samym wstępie tak oto streszcza przedmiot i zamierzenie autora, co wyrażamy w naszym przekładzie następująco:

Atenajos jest ojcem tej księgi, tworzy zaś ten dialog dla Timokratesa. *Ucztujący sofista* – taki jego tytuł. Osnowa w tym dialogu jest taka: Rzymianin Larensios, mąż znany ze swej majątności, zaprosił na ucztowanie osoby najbardziej doświadczone we wszelkiej *paidei*. Nie było więc pośród nich takiego, co by nie wspominał o rzeczach przeuroczych. Bo i ryby w tej księdze wprowadził, i spożytkowanie ich i objaśnianie nazw, i wszelakie rodzaje jarzyn i zwierząt wielorakich, i pisarzy historyków i poetów i filozofów, oraz instrumenty muzyczne i niezliczone formy żartów, i puchary przeróżne, i opowiadał o bogactwach królów, ogromnych statkach i wielu innych takich rzeczach, iż nie zdołałbym łatwo ich wymienić, zanim by minął cały dzień przechodząc jedno po drugim. Otóż zagospodarowanie (*oikonomía*) dialogu (słowem) jest odzwierciedleniem (*μίμημα*) przepychu ucztowania, a wykładnia tej księgi [odzwierciedleniem] podawania dań na uczcie. Tak oto ten godny podziwu gospodarz (*oikonomos*) dialogu wprowadza tę przepyszną ‘uczty słowną’ (*λογόδειπνον*), przechodząc nawet samego siebie, podobnie jak ateńscy retorzy, przez zapał w przemawianiu przenosi się stopniowo od jednego rozdziału swej księgi do drugiego (1, 1a–c).

Powyższe określenie *mimema*, a nieco dalej wzmianka epitomatora o dramaturgii tego dialogu, nasuwa nam porównanie z platońskim ujęciem *mimesis* dramatycznej⁵, co bywa niezbyt trafnie rozumiane. Otóż rozpoznaje on u Atenajosa dramaturgię dialogu „na sposób zazdrośnie rywalizujący z ujęciem platońskim” (*δραματουργεῖ δὲ τὸν διάλογον ὁ Ἀθήναιος ζήλω Πλατωνικῶ* – 1.3). Niestety niemal we przekładach

⁵ Co do tego pojęcia zob. mój artykuł: *Mimesis dramatyczna według Platona i Arystotelesa*, „Eos” 84 1996, s. 203–215, a także moje *Posłowie*, [w:] Platon, *Eutyfron, Obrona Sokratesa, Kriton, Fedon, Uczta*, Kraków 2007, s. 309 – 33.

mylnie podaje się, że chodzi tu „naśladowanie” czy „wzorowanie się” na Platonie⁶.

To przecież nie naśladowanie, a tylko sofistyczna rywalizacja z Platonem i w ogóle z filozoficzną wykładnią. Pewne wyrażenia na początku *Deipnosofistów* naśladują wprawdzie słowa z Platońskiego *Tedona* (57a), lecz formuła całego dialogu jest tylko pozornym nawiązaniem do *Sympozjonu* Platona, stanowiąc w istocie zazdrosne przewyciężenie tego szacownego wzorca. Według Platona (*Politeia*, X 607b), który dążył do przewyciężenia mimetycznej uludy, owa odrębność czy spór (*diaphora*) pomiędzy filozofią i poezją istniał już od dawna. Stąd nader wymowne jest nastawienie antyfilozoficzne, zwłaszcza antyplatońskie, Atenajosa – wyraziciela mimetyki, popisowej erudycji literackiej i leksykograficznej. Tak więc ten neosofistyczny dialog znacznie wykracza poza tradycję i formułę literackiego sympozjonu, wywodzącego się od Platona i Ksenofonta, a naśladowanego później przez Plutarcha i Lukiana. Albowiem w treści, formie i metodzie dramaturgia Atenajosa jest konkurencyjna względem platońskiej.

Jednakże sama oprawa tego gigantycznego dialogu jest diegematyczna (narracyjna). Występuje bowiem sam autor, który opowiada niejakiemu Timokratesowi scenę i przebieg odbytej uczyty u wspomnianego Publiusza Liwiusza Larensiosa. Właściwy zaś dialog, formalnie biorąc, stanowi mimetykę dramatyczną w trzech niejako odsłonach, po pięć ksiąg na każdą. Najpierw (księgi I–V) przy przystawkach rozmawia się o różnych zwyczajach biesiadnych z podważeniem odmiennych poglądów filozofów: Platona, Ksenofonta i Epikura. Potem następuje obfity obiad (księgi VI–X) od ryb do mięs, czemu towarzyszy dyskusja o treści kulinarnej bogato przeplatana cytowanymi tekstami. I wreszcie pora na właściwy sympozjon (księgi XI–XV), czyli spożywanie win wraz z wyborną ich prezentacją. Przy tej okazji następuje znów niebawiały atak na twórczość, charakter i szko-

⁶ Przykładowo: „Athénée met en scène son dialogue à l’imitation de Platon” (A.–M. Desrousseaux); „Ateneo dramatizza il suo dialogo a imitazione di Platone” (M.L. Gambato); „Athenaeus imitates Plato in his dramatization of the dialogue” (S.D. Olson); „Athenaios gibt das Gespräch in Form der Wechselrede wieder, indem er Platon zum Vorbild nimmt” (C. Friedrich). – „Atenajos nadał dialogowi formę dramatyczną, wzorując się na Platonie” (K. Bartol). – Jedynie w przekładzie rosyjskim (2004) rzecz oddana została możliwie trafnie: „Ревностно следуя Платону, Афиной делает свой диалог драматическим” (Н. Т. Голинкевич) – „Zazdrośnie idąc za Platonem, Atenajos czyni swój dialog dramatycznym”.

Słowo ζήλος, ζήλω, łac. *aemulatio*) nie oznacza ‘naśladowania’, a tylko zazdrość, zawiść, rywalizację, gorliwe dążenie do dorównania i przewyciężenia kogoś, ambicję itp. (zob. wywód Arystotelesa w *Retoryce* II 11, 1388a30). Personifikacja Zelos = Zazdrość – syn Stygs i Pallas (Hezjod, *Theo.* 384).

dliwy wpływ dialogów Platona. Pozostałe dywagacje dotyczą zbytkownego życia, heter i erotyki, pachnideł, a także deserów i zwyczajów związanych ze spożywaniem wina.

Już samo imię Athenaios (=Ateńczyk) jest równie wymowne co do jego literackiego upodobania do dawnych attyckich retorów i komediopisarzy, kwestionujących kulturę filozoficzną i naukową. Pozostaje on pod przemożnym wpływem późno antycznej erudycji sofistycznej i literackiej (antykwarecznej, gramatycznej i leksykograficznej), okazjonalnego wyszukiwania rzadkich wyrażení i popisywania się pamięcią w tym zakresie. Świadczy o tym charakterystyka dobranych postaci dialogu, czyli prawie 30 „dejpnosofistów”; najwięcej z nich to oczywiście gramatycy (wzięci literaci), dalej kilku prawników, poetów i muzyków, czy nawet łącznych znawców tych dziedzin, jak przewodnia osoba szydzącego z filozofii Mansuriosa. Oprócz nich kilku lekarzy, jak Galen, który nie przypomina osobowości słynnego medyka z Pergamonu. Podobnie nie reprezentatywnie wypadają sfingowane postaci filozofów: chełpliwy antyplatonik Pontianos i Demokryt z Nikodemii (? zamiast z Abdery), czy ów erudyta Filadelfos Ptolemeusz. Spośród cyników pocieszną postacią jest niejaki Teodoros z przydomkiem Kynulkos („Psiak włóczący się”), który wprawdzie stara się moralizować i kwestionować pozorną uczoność literatów, lecz pozostaje w zarzutach hipokryzji i próżności, typowych dla filozofów. Wymownym zaś jego przeciwieństwem i typowym sofistą (mędrkiem) przy uczcie jest rzymski prawnik Ulpianus z Tyrru ze swą obsesją wypytywania o nazwy danych potraw u dawnych autorów attyckich, stąd jego żartobliwy przydomek Keitoúkeitos („występuje czy nie występuje” ta nazwa i „u kogo”).

Nasuwa się tu nam nośna analogia retoryki i kucharstwa, ironicznie stawiana już przez Platona w *Gorgiaszu*⁷, a także wzmiankowana satyrycznie przez ówczesnego Lukiana z Samosat w *Nauczycielu retorów* (16, por. 20):

Po dobraniu skądś piętnastu, nie więcej niż dwudziestu, wyrazów attyckich, wyucz się ich dokładnie i miej w pogotowiu na końcu języka [...] i w każdej mowie posyp nimi jakby jakąś przyprawą kuchenną [...] Dobierz sobie wyrażenia tajemne i obce, rzadko stosowane przez dawnych autorów, i mając je na podorędziu strzelaj nimi jak z łuku do swych rozmówców. Tak bowiem pospółstwo będzie spojierać na ciebie, uzna cie za cudownego i w *paidei* ponad nimi samymi [...].

⁷ Zob. M. Wesoły, *Platona 'Gorgiasz' – kompozycja, zarzewie agonu i sokratejska wymowa*, [w:] *Kolokwia Platónskie: Gorgias*, red. A. Pacewicz, Wrocław 2009, s. 15–29.

Przede wszystkim zauważmy, że popisywanie się na sympozjonach znajomością poezji i smakowanie przeróżnych dań to motywy na wskroś antyplatońskie. Sokrates w *Protagorasie* parodiując sofistyczną metodę krytyki literackiej stwierdził wprost, że nie ma wartości zajmowanie się cudzą poezją bez własnego wysiłku dociekań dialektycznych (347a–348b). Na sympozjonach czy zebraniach wartościowi i wykształceni uczestnicy nie korzystają z usług tancerek i kitarzystek, ani nie interpretują mętnych treści poetyckich, gdyż sami wytwornie przemawiają i wysłuchują siebie wzajemnie, poddając próbie własne pomysły w dociekanii prawdy, nawet gdy więcej wina sobie popiją. Poetów bowiem „niepodobna zapytać, o czym mówią właściwie, a ci, którzy się na nich powołują w swoich wywodach, jedni twierdzą, że poeta to miał na myśli, drudzy, że co innego, dyskutując o sprawie, której nie są zdolni rozstrzygnąć” (347e)⁸.

Także gra charakterów u Atejanosa, popisujących się rozmówców, nie przypomina refleksyjnej i finezyjnej dramaturgii i dialektycznej rozgrywki u Platona, stanowiąc dobraną komplikację cytatów z różnych tekstów, od Homera do czasów hellenistycznych, głównie autorów komedii, liryki, muzyki, gastronomii i historiografii. Przedmiot biesiadnych konwersacji odznacza się obfitością i różnorodnością (*poikilia*), lecz na zasadzie całkiem luźnych bądź mechanicznych (alfabetycznych) kojarzeń podobieństw (*homoiotes*).

Wprawdzie urozmaicenie postaci i wdzięk (*charis*) literacki sympozjonu Platona i Ksenofonta lepsze są od monotematycznej wykładni Epikura (por. V 187b), lecz niebawem są u Atenajosa przejawy wzdargi dla filozofii z całym tego antyplatońskim przesłaniem. Inscenizuje on cały szereg złośliwych i negatywnych wypowiedzi pod adresem osoby i twórczości Platona dobierając do tego tendencyjne cytaty. Ogólnie biorąc, zarzuty przeciw Platonowi dotyczą braku oryginalności, kompilacji i plagiatów, chronologicznych i rzeczowych niekonsekwencji, hipokryzji, złośliwości, próżności i bezmyślności, psucia uczniów i pogardy dla czytelników. W ogóle to filozofowie podają nieprawdę i nie trzymają się realnych faktów.⁹

Świadectwem tego w księdze V (215c–220a) są dłuższe tyrady prawnika i poety Masuriosa. Oto niektóre wypowiedzi (w przekładzie J. Danie-

⁸ Zob. M. Wesoly, *‘Protagoras’ Platona: kompozycja, rozgrywka logosów i sokratejska parodia*, [w:] *Kolokwia Platońskie: Protagoras*, red. A. Pacewicz, Wrocław 2011, s. 7–23.

⁹ Zob. A. Głodowska, *Starożytna teoria Platońskiego dialogu*, [w:] *W kręgu Platona i jego dialogów*, pod red. W. Wróblewskiego, Toruń 2005, s. 91: „Atenajos przytacza nam wiele negatywnych sądów na temat Platona i jego spuścizny literackiej, jednakże ogranicza się tylko do ich przedstawienia, nie zastanawiając się nad wiarygodnością źródeł, z których pochodzą. Autor *Sofistów przy ucztach* nie ma ambicji dokonywania wnikliwej analizy różnych zagadnień związanych z Platońskim dialogiem, za cały dowód na słuszność jakiejś obiegowej opinii wystarcza mu przytoczenie odpowiednio dobranego cytatu”.

lewicza): „W tym wszystkim zatem kłamią filozofowie i nie zauważają, że piszą wbrew chronologii” (216c). „Cała ta Platowska *Uczta* to brednie” (517a). „Większość filozofów z natury jest bardziej agresywna w oskarżeniach niż komediopisarze” (220a). „Nie starczyłoby mi życia, gdybym chciał wyliczać pompatyczne zarzuty filozofów” (220f).

Podobnie w księdze XI (504e–509e) filozofa Pontianosa, który ukazywał niekonsekwencje potępienia mimetyki (w przekładzie K. Bartol): „Wiele innych rzeczy można o nim powiedzieć, że jego dialogi zawierają wiele fikcji” (506a). „Dnia by mi nie starczyło, jeślibym chciał omówić wszystkich, o których mędrzec źle się wyraził” (507a). „Platon miał bowiem opinię zazdrośnika innie cieszył się dobrą sławą ze względu na swój charakter” (507b). „Nawet jeśli ktoś powie, że istnieje koncepcja Platona, jaki mamy z niej pożytek?” (507e).

W równie pogardliwym tonie potraktowany został Arystoteles, zwłaszcza w dłuższej tyradzie kąśliwego Kynulkosa (ks. VIII 47–50), który kwestionuje wymyślne badania filozofa w zakresie morskiej i lądowej fauny, nazywając go „głoszącym brednie aptekarzem”.

Należy podkreślić, że kwestionowany przez Platona przedmiot poetyckiej mimetyki stanowił dla Atenajosa wartość samoistną; przyrównywał on siebie do mimetycznego poety i dramaturga. Na początku i końcu każdej księgi zwykle wyraża pewną autorefleksję wokół swych intencji. Na wstępie X księgi cytując fragment z dramatu satyrowego Astydamaśa, że to „na wystawnej uczcie mądry poeta winien zaoferować swym widzom obfitą konsumpcję (ποικίλην εὐωχίαν)” – utwierdził niejako swą antyplatońską i sofistyczną ‘uczcie dań i słów’. W samym zaś zakończeniu *Dejpnosofistów* (702c) wymownie skontrastowane zostało to poważne dzieło z krotoczwilami platońskiego Sokratesa: „Te rzeczy, przemily Timokratesie, nie są w stylu Platona igraszkami (παίγνια) młodego i pięknego Sokratesa, lecz poważnymi zajęciami (σπουδάσματα) dejpnosofistów” (zob. tekst oryginału jako *motto*).

Na przekór Platonowi i w ogóle hipokryzji filozofów, motywy krotoczwilne, mimetyka uciech i hedonizmu w różnej postaci towarzyszyć mają konsumpcji. Znamienny jest przy tym podziw Atenajosa dla Rzymu – „epitomy zamieszkałej ziemi” (20b) i dla Rzymian we wszystkim najlepszych, jako że ongiś wypędzili filozofów (547a), a tym samym uznanie dla ich obfitej obyczajowości kulinarnej i biesiadnej. Nasuwa się nam tu obraz przeobfitej czy nawet wynaturzonej rzymskiej uczty w stylu Trymalchiona wraz z jego mentalnością, że „wyrósł z małego i pozostawił trzydzieści milionów sesterców. Nigdy zaś nie słuchał żadnego filozofa” (*nec umquam philosophum audivit* – Petroniusz, *Satyryki*, 71).

Z drugiej zaś strony, nasuwa się nam refleksja krytyczna wobec takiej skrajnej postawy. Wszak kiepski to pożytek z wszelkiego nauczania, gdy oferuje się tylko uciechy, wystawność i zbytek, dla poklasku, nie dla wyszkolenia ducha, tylko dowcipu, na co żalił się już wcześniej Seneka w *Liście do Lucyliusza* (108.23), jako że „w ten sposób to, co było filozofią, stało się filologią (*Itaque quae philosophia fuit facta philologia est*).

Atenajos wprawdzie nie był doksografem ani twórcą antologii, ale rozliczne partie z jego dzieła służą nam jako bezcenne źródło zaginionych utworów i poglądów, z których fragmenty obficie cytował w swej zamasyzowanej wykładni. I tak w *Dejpnosofistach* wspomina się o prawie 1250 autorach mniej lub bardziej znanych (niektórzy tylko z tego dzieła) i cytowanych jest w sumie ponad 10.000 wierszy. Z ponad 1000 tytułów dramatów (w większości zaginionych) najwięcej jest cytatów z komedii attyckiej. Wątki wzięte więc z pism historyków, gramatyków, muzyków, poetów, filozofów, a zwłaszcza komediopisarzy – to wyraz późno antycznej erudycji w stylu drugiej sofistyki.

W edycji *Fragmentów Przesokratyków* Dielsa–Kranza cytowany jest Atenajos prawie 70 razy, w tym większość to świadectwa bio-doksograficzne (A), a samych *verbatim* fragmentów (B) jest około 40. Najważniejsze z nich to cytaty z elegii Ksenofanesa z Kolofonu, Iona z Chios oraz sofisty Kritiasza z Aten (głównie w księdze X).

Oprócz wspomnianej polemiki z Platonem, gdzie filozof ten przywołany jest ok. 140 razy, najwięcej wzmianek jest o Arystotelesie (ok. 170) i Teofraście (ok. 110), głównie jako o znawcach dziedzin przyrodniczych. Z jeszcze innych filozofów wzmiankowani są mniej lub bardziej krytycznie Klearchos i Sokrates (ok. 80 razy), Posejdonios (ok. 40), Epikur (ok. 35), Speuzyp i Arystoksenos (ok. 30).

Na koniec tytułem przykładu zacytujmy z Atenajosa (59d–f) w możliwie wiernym przekładzie fragmenty dwóch utworów poetyckich sztychających z Platona. Pierwszy z nich pochodzi z komedii Epikratesa (fr.10 Kassel-Austin), jedyne w swoim rodzaju świadectwo wspólnych dociekań w Akademii Platona (*Test. Plat.* 6 Gaiser). [Osoby dialogu nieznane nam z imienia, oznaczone literami A i B]

- A. – Cóż tam Platon
I Speuzypos, Menedemos?
Czym to teraz się zajmują?
Jakiż pomysł, jakiż wywód
Jest przedmiotem ich badania?
Dla mnie to za mądre! Jeśli coś

- Pojąłeś, powiedz tedy, na Gaję ...
- B. Ja mogę o nich wyrazić się jasno,
 Bom widział na Panatenajach
 Zgraję młodzieniaszków ...
 W gimnazjonach Akademii
 Mów słuchałem mętnych, bzdurnych.
 O przyrodzie bowiem rozprawiając,
 Roztrząsali i zwierząt rodowód
 I drzew naturę i warzyw rodzaje.
 Następnie spośród tych dynię
 Badali, do jakiego należy rodzaju.
- A. Jakże więc ją określali i z jakiego rodzaju
 Jest ta roślina? Wyjaw, jeśli coś pojąłeś!
- B. Najpierw to oni wszyscy w skupieniu
 Stali tak spięci i pochyleni,
 Czasu nie mało się zastanawiając.
 Potem nagle z tych schylonych
 I nadal myślących młodzieniaszków,
 Rzekł jeden: dynia krągłym jest warzywem,
 Jarzyną – drugi, jeszcze inny – drzewem.
 Słuchając tego jakiś lekarz
 Z sycylijskiej krainy zakpił
 Z nich sobie jako bredzących.
- A. Czy ze strasznym oburzeniem na te kpiny krzyk podnieśli?
 Na takich przecież zebraniach czynić tego nie przystoi.
- B. Nie przejęło to wcale młodzieniaszków.
 Obecny tam Platon także nader pogodnie,
 W niczym nie poruszony, polecił im
 Ponownie dynię ... [przebadać];
 A oni dalej rozróżniali. –

Wnosimy stąd, że przedmiotem wspólnych badań w Akademii były kwestie przyrodnicze, w których młodzi uczniowie Platona wypowiadali się na sposób dyskusyjny i zróżnicowany, zapewne w duchu sokratejskiej dialektyki z dociekaniami istoty rzeczy.

W innym fragmencie pochodzącym od komediopisarza Aleksisa (354d = fr. 98 Kassel-Austin) występuje wyborna aluzja do uniwersalności Platońskiej idei Dobra:

[Zjadam wszystko]

Nawet jeśli nie podadzą na ciepło. Dobro – Platon
 Powiada – wszędzie jest dobrem, czy pojmujesz?
 Co smaczne, to w ogóle jest smaczne, i tam i tutaj.

Dejpnosofisci, obok *Żywotów i poglądów słynnych filozofów* Diogenesa Laertiosa, a także *Kobierców* Klemensa z Aleksandrii, mają szczególne znaczenie źródłowe dla badaczy filozofii greckiej, zwłaszcza w aspekcie cytowanych w nich partii poetyckich. Z tych trzech autorów Diogenes Laertios daje nam poetycki posmak także swymi własnymi utworami¹⁰. Jako zamiłowany poeta, autor *Pammetros*, zbioru wierszy w przeróżnym metrum, podjął się stworzenia wielkiego dzieła prozą, zapewne w przekonaniu wyrażonym następująco: „Rzecz osobliwa: otóż poeci podejmując się pisać prozą, odnoszą sukces, natomiast prozaicy zabierając się do poezji, ponoszą klęskę. Stąd oczywiste, że jedno jest dziełem naturalnej zdolności, drugie zaś sztuki” (Diog. Laet. IV 15 – tłum. M.W.). Inwencja poetycka Diogenesa Laertiosa ujawniła się w postaci 56 epigramatów, zwykle tematycznie związanych z osobliwymi okolicznościami życia i śmierci znamienitych filozofów, niekiedy nie bez refleksyjnej, aluzyjnej czy żartobliwej wymowy. Spora część tych utworów trafiła później do *Antologii Palatyńskiej*. ~

MARIAN ANDRZEJ WESOŁY – Prof. zw. w Instytucie Filozofii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Kierownik Pracowni Badań nad Filozofią Antyczną i Bizantyńską. Redaktor naczelny czasopisma PEITHO. Autor ponad 150 publikacji, głównie na temat przedsokratyków, Platona, Arystotelesa oraz filozofii greckiej w Bizancjum. Tłumacz wybranych pism hippokratejskich (ze wstępem i komentarzem) oraz fragmentów i doxografii przedsokratyków (w druku).

MARIAN ANDRZEJ WESOŁY – Prof. ordinarius in the Institute of Philosophy at Adam Mickiewicz University in Poznań. The Head of the Research Center for Ancient and Byzantine Philosophy. Editor-in-chief of the PEITHO journal. Author of over 150 publications, mainly on the Presocratics, Plato, Aristotle and Greek philosophy in Byzantium. He also translated into Polish several Hippocratic writings (with an introduction and a commentary) and the fragments and doxography of Presocratics (in print).

¹⁰ Zob. M. Wesoły, *Heraklit z Efezu i Empedokles z Akragas w wykładni Diogenesa Laertiosa*, „Filo-Sofija” 2007, s. 153–170.